

УДК 811.162.1:82-16

Mirosława Starowierow,
Państwowy Uniwersytet w Żytomierzu

**POLSKOŚĆ I UKRAIŃSKOŚĆ Z PERSPEKTYWY
WSPOMNIENIOWEJ J. IWASZKIEWICZA**

"To co przeszło, to przeminęło.
Od czasu przejrzyistość wzięło. Jest
niczym. A stanie się: dzieło."

J. Iwaszkiewicz

У статті представлені спогади Ю. Івашкевича про дитинство і молоді роки, проведені в Україні.

W twórczości Jarosława Iwaszkiewicza Ukraina funkcjonuje na zupełnie innych zasadach niż Włochy, Hiszpania, kraje skandynawskie. Te ostatnie są właśnie wspomnieniami, fascynacjami, krajami szczególnie inspirującymi, do których zawsze chętnie się wraca na zasadzie wolnego wyboru, w poszukiwaniu nowych estetycznych wrażeń, w poszukiwaniu świadectw jedności europejskiej kultury, na których przejawy był Iwaszkiewicz szczególnie wyczulony. Natomiast Ukraina była jedna, była dana wraz z narodzinami jak dla każdego artysty miejsce urodzenia było krainą najpiękniejszą - tak jak najpiękniejszym okresem życia było dzieciństwo i młodość. Od Ukrainy nie ma ucieczki, tkwi ona głęboko w psychice, we wspomnieniach jako rodzaj powracającej reminiscencji, pojawia się przy różnych nieraz nie spodziewanych okazjach, niekiedy nawet błahy obraz wywołuje cały strumień precyzyjnie rekonstruowanych widoków, zdarzeń, przeżyć. Dla Jarosława Iwaszkiewicza Ukraina była krajem, który głęboko leżał w sercu, i który tak ważną rolę odegrał w jego twórczości.

Życie środowisk polskich na Ukrainie było wówczas jakby odbiciem Sienkiewiczowskiej *Trylogii*. Tak więc dziedzictwo pisarza upłynęło pod znakiem osobliwych anachronizmów szlacheckich.

Wojnę i okupację spędził Iwaszkiewicz w Stawisku pod Warszawą. Opiekował się pisarzami i artystami. Prowadził tajną działalność kulturalną. Wtedy właśnie powstała większość rozdziałów *Książki moich wspomnień*.

Jakkolwiek motywy autobiograficzne pojawiają się w wielu utworach autora *Sławy i chwały*, to po raz pierwszy zyskały one literacką samodzielność i charakter wyraźnie pamiętnikarski w latach okupacji. *Książka moich wspomnień* przeleżała w szufladzie lat kilkanaście, aby po opublikowaniu w roku 1957 zyskać sobie powszechne uznanie jako świetnie napisany i bardzo interesujący dokument rzucający światło nie tylko na życie i twórczość samego autora, ale odnoszący się także do

charakterystyki środowiska polskiego na Ukrainie w latach sprzed I wojny światowej, wielu wydarzeń politycznych i kulturalnych z okresu międzywojennego oraz wielu znanych postaci ze świata sztuki, z którymi pisarz stykał się zarówno w Polsce, jak i w czasie swoich podróży zagranicznych.

W *Książce moich wspomnień* wspomina jak to jesienią 1918 roku na dworcu warszawskim wylądowało "dość dziwne stworzenie" z ogromnym kufrem, zawierającym książki, papiery i notatki:

"Rozpocząłem nowe życie w odmiennej atmosferze - i przyznać należy, że do życia tego byłem jak najmniej przygotowany. Z całą techniką życia literackiego zupełnie byłem nie obznajomiony, w gąszczu hierarchii, kierunków, prądów zupełnie się nie orientowałem, gdzie i którą nogę mam postawić, jak zrobić pierwszy krok. Zresztą zastałem zupełną pustkę." [1: 184-185].

Pisarz początkowo był obciążony kompleksem "gorszego" skamandryty, nie wprowadzonego w warszawskie środowisko literackie, przybysza z dalekiej prowincji. Wówczas jeszcze nie domyślał się, że ta ukraińska prowincjonalność okaże się tak istotną inspiracją jego twórczości. Ta "mała ojczyzna" Iwaszkiewicza odegrała nader istotną rolę tak w planie treści, jak i wyrażaniu, wymiarze czasoprzestrzeni, fabuły i postaci. Oddziałuje na jego pamięć i wyobraźnię, stając się gorącym źródłem inspiracji twórczej. Ukraina jest krajem dzieciństwa i młodości pisarza - to "ziemia pogańska, ziemia cielesnej obfitości, ziemia ukraińska pełna owoców i czarnoksiężstwa" [2: 138].

"Prowincjo bałagulska! Stara Ukraino!

Mojaż

Ty poetycka ziemio!" [3: 187].

Zapamiętał ją taką jaką była pod koniec ubiegłego stulecia, przechowującą dawne obyczaje. A była "prowincją" konserwatywną, ukraińską "staropolskością", ostatnim rezerwatem szlachecko-ziemiańskich tradycji.

Ukraińska prowincjonalność poszerzyła Iwaszkiewiczowi wielorakie horyzonty: przestrzenne, literackie, historyczne i kulturowe. Pozostała również jak każda młodość - biograficzno-egzystencjalnym mitem "genialnej epoki". Rozważając pochodzenie Iwaszkiewicza oraz wpływ "małej ojczyzny" na jego twórczość nie można pominąć tej "ziemi", z którą pisarz był głęboko związany duchowo. Każdy człowiek związany jest z "ziemią", ze swoim zewnętrznym światem, który go stworzył i ukształtował. Związki emocjonalne, językowe, obyczajowe i kulturowe łączące człowieka z ziemią urodzenia trwają w każdym z nas przez całe życie. Determinują one postrzeganie "obcych" nam światów i sprawiają, że "człowiek poza miejscem swego urodzenia nie może być naprawdę

szczęśliwy" [4: 8]. Przekonać się o tym mogą ci, których z miejsca urodzenia wyrzuciła taka lub inna konieczność, a także ci, którzy ją opuścili z własnej dobrej woli, z buntu lub w pogoni za marzeniami o lepszym świecie i lepszym życiu" [4: 8]. Ziemia urodzenia jest tym ważniejsza dla pisarzy, że stanowi ona źródło i podstawę wszystkiego czego są w stanie w literaturze dokonać. Należy bowiem pamiętać, "że proces twórczy jest w istocie tożsamy z procesem kreacji, jaki się dokonuje w każdym człowieku na samym progu jego istnienia, że umożliwia go ocalona zdolność do świadomej tym razem (mniej lub więcej) kontynuacji pierwszego procesu kreacyjnego poprzez wzbogacone o świadome jego powtarzanie, uzupełnianie i rozprzestrzenianie" [4: 9]. W *Książce moich wspomnień* Iwaszkiewicz pisze "To przecież ziemia, na której się urodziłem - mówiłem swoim przyjaciółom - ziemia, która mnie ukształtowała. Wyjechałem z Kijowa mając dwadzieścia cztery lata, już jako zupełnie dojrzały człowiek. Na Ukrainie dojrzałem również jako pisarz. Z wdzięcznością myślę o tych latach, o Kijowie, o tej ziemi, która mnie ukształtowała" [1: 56]. Przeżycia wyniesione z tamtych lat autor umiejętnie przemieniał w nieprawdopodobne doświadczenia i odkrycia, "kiedy sam wzrost mój malutki pomagał do obserwacji wszystkiego z bliska. Żdźbła trawy, plamy lichenów na płotach, charakterystycznych płotach chruścianych, plecionych w prymitywny deseń, czerwone żuczki "moskaliki" na sztachetach, drobne "żabie oczka" zakwitające niebiesko na brzegach ścieżki, nietrwale pierwsze gwiazdki, blaski słońca na stawie, białe chaty, krzyk wiosenny kury, dalekie śpiewy w polu" [1: 28]. Biograficznym kluczem ukraińskim można otwierać liczne wątki, sytuacje i postacie w utworach. Podmiot i bohater liryczny, główny narrator - bohater, zwłaszcza we wczesnej twórczości pisarza, to w dużym stopniu Ja autobiograficzne; autor - poeta, esteta, nieśmiały marzyciel, korepetytor, bierny obserwator. Słusznie zauważył R. Ingarden w epoce międzywojennej - silnie odczuwano "zagadnienie istoty "ja" żyjącego w czasie człowieka" [5: 124]. Zdaniem R. Przybylskiego, Jarosław Iwaszkiewicz "potrafił zagadnienie to postawić i rozwiązać w sposób własny, jedyny, niepowtarzalny. Oznaczało to, iż potrafił stworzyć własną wizję "żyjącego w czasie człowieka" i znaleźć w nim niepodlegającą przemianą czasu istotę" [6: 138]. Iwaszkiewicz w przeciwieństwie do Prousta nie wierzy w zbawczą moc wspomnienia. Zdaje sobie sprawę, że przeszłość można odzyskać jedynie przy pomocy sztuki, czego dowodem jest *Książka moich wspomnień*. Było też w liryce Iwaszkiewicza kilka miast szczególnie często przywoływanych, stanowiących kolejny element owego zachwycenia światem: były miasta włoskie, Paryż, a z polskich może przede wszystkim Sandomierz. I był też Kijów stolica Ukrainy, stolica wczesnej młodości, lat gimnazjalnych, miasto jedyne znowu bardziej dane niż wybrane. Miasto, w którym zaczęły się

wszystkie fascynacje Jarosława Iwaszkiewicza: człowiekiem, historią, przyrodą, jej pięknem, a także kulturą. Narodziły się one już przy pierwszym spotkaniu z Kijowem: "Widocznie charakter owczesnego kijowskiego życia, literackie i teatralne tradycje miasta, jego południowa malowniczość i -kto wie - może nawet urok i świeżość kijowskiej wiosny, okryte bujnym kwieciami kijowskie kasztany, powodowały wydzielania się jakichś "fluidów", które z nieprzepartą siłą ciągnęły mnie ku sztuce" [1: 18]. Kultura Kijowa, a raczej stałe przenikanie się trzech kultur: ukraińskiej, rosyjskiej i polskiej pozostało na stałe w estetyce Jarosława Iwaszkiewicza, w sposobie obrazowania jego wierszy, w metaforyce utworów pisanych z równą siłą występowało też w prozie. Kijow był tu miastem, w którym bezpośrednio spotykały się kultury Zachodu i Wschodu, do którego docierało Bizancjum ze swym przepychem, wspaniałymi obrzędami, muzyką, filozofią i które było równocześnie tak bardzo bliskie tradycji wyrastającej z łacińskiej Europy. I nie mówimy tu bynajmniej wyłącznie o samych zewnętrznych fascynacjach, rekwizytach, opisach, literackich obrazach np. przyrody, ale również, a bodaj przede wszystkim, o głębokim, systemowym wpływie na całą sztukę autora *Sławy i chwały*. Bolesław Hadaczek zauważył, że "powroty w przeszłość do miejsc ulubionych, do dalekich domów z dzieciństwa - to typowa cecha twórczości Iwaszkiewicza" [7].

Środowisko rodzinne Jarosława Iwaszkiewicza było środowiskiem głęboko patriotycznym, przywiązaniem do polskich tradycji i żywo zainteresowaniem rozwojem kultury narodowej. "Dom nasz - pisał Iwaszkiewicz - odznaczał się wśród innych drobnych kalnickich oficjalistów wyższym poziomem kulturalnym. Może by się nawet odznaczył tym pomiędzy domami obywatelstwa ziemiańskiego - ale tu nie miałem możliwości porównania, gdyż kasta ta była oddzielona głęboką przepaścią od sfery, do której ja należałem. Zresztą stwierdziłem potem niejednokrotnie, że najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji kresowej pochodzili z drobnych oficjalistów i że najkulturalniejszymi środowiskami na Ukrainie były większe zgrupowania drobnych urzędników, takie na jakie natknąłem się później w Stawiszczach, Białej Cerkwi, Jeziornej itd." [1: 9].

Powtarzają się "rozległe marzenia o jasnych dniach" owe pierwsze wrażenia stepowe i nieposkromione. Autor wykorzystuje psychologię wspomnień: ożywia zapadłe kąty, zmarłe obrazy i sny jasne z Ukrainy, młodości już zarośnięte trawami, kochane "postacie i głosy". Ukraińska prowincjonalność niewątpliwie sprzyjała artyście w poszerzaniu czasowego horyzontu jego twórczości, umożliwiła "cofnięcie w czasie", ponieważ Ukraina skuteczniej niż inne miejsca kultowe przechowywała materialny kształt przeszłości historycznej. Poeta wyznaje:

"Sięgałem jak gdyby początkami istnienia o wiele bardziej w głąb XIX stulecia, niż na to data mego urodzenia wskazuje. A przecież Ukrainę i jej zapadłe kąty w XIX wieku łączyło niejedno jeszcze z wiekami poprzednimi, wydaje mi się czasami, że pierwsze lata mego życia przypadają [...] na ostatnie lata Rzeczypospolitej" [1: 60].

B. Hadaczek stwierdza: "Jego fenomenalna pamięć przechowuje mnóstwo zdarzeń, zająć i drobnostek, przelotnych doznań i chwil utraconego czasu" [7].

" I może od rodzonej stepów Ukrainy
Przywionie zapach ciepły, miodowy i żółty
Dzieciństwo mi przypomni i komin fabryki,
A potem ogród cudny i ciężar młodości,
Kiedy na wiatr wiosenny wyrzucał okrzyki.
Zanim uderzył we mnie jak żagiel miłości." [3: 602].

B. Hadaczek uważa, że poeta ma świadomość antynomii, sprzeczności między dwoma równie uzasadnionymi twierdzeniami: "Nie masz większej mądrości nad mądrość powrotu" oraz "I nie ma powrotu, nie ma ..." [7].

A. Kowalczykowa zauważyła, że "step" w twórczości Iwaszkiewicza jest szczególnie predestynowany do odkrywania w nim znaków narodowej przeszłości, przesycony polskim duchem i historią:

"Czy słyszysz echo dzwonów, co się stepem ściele,
Czułe jak woń piołunów, czai się i perli,
[...]
Przyłóż ucho do ziemi, czy słyszysz tętenty?
Czy biją tarabany, proporce wstają?
[3: 32].

W tym ukraińskim pejzażu, pisarz nie tylko usłyszał echo historii, ale dostrzegł w nim również znaki historii.

Słuszne jest stwierdzenie B. Hadaczka, że "pochodzenie geograficzne stało się przyczyną wyczulenia na tradycję doświadczoną w stepowym pejzażu" [7]. We wspomnieniach J. Iwaszkiewicz pisze również, że Kijów jest innym miastem, "wielką nie ograniczoną przestrzenią, która przechodzi w step", a Warszawa miastem "ciasnym". W Kijowie po sielskim spokojnym i bezpiecznym dzieciństwie, stanął poeta po raz pierwszy w obliczu wielkiej współczesnej historii, w obliczu faktów, które zmieniły jej bieg: "Rozpoczęło się owo lato 1918 roku, które całe spędziłem w mieście i które było niezwykle piękne, nie tylko może przez upalne pogody, zielone drzewa nad Dnieprem - ile przez fermenty i rodzenie się nowych rzeczy naokoło mnie" [1: 24].

Wydarzenia 1917 i 1918 roku były pierwszymi ważkimi faktami o podstawowej -nawet w zobiektywizowanej skali historii całych narodów i społeczeństw - randze, których bezpośrednim świadkiem stał się

Iwaszkiewicz. Zarazem też, po latach, sam pierwszy przyjazd do Kijowa uznał poeta za jeden z najważniejszych, doniosłych i mających szereg konsekwencji w kolejnych latach, epizodów swego życia:

"W roku 1909 nastąpiło nowe wielkie zdarzenie mojego życia, a mianowicie przeniesienie się do gimnazjum w Kijowie: pomiędzy szkołą elisawetgardzką, a szkołą kijowską był taki sam kontrast, jak między zapadłym miasteczkiem chersońszczyzny a miastem, które miało pretensje do tytułu trzeciej stolicy imperium rosyjskiego, a w każdym razie było stolicą bogatej Ukrainy" [1: 59].

Autor wspomina Kijow z czasów gimnazjalnych i studenckich: "dzieje miasta, jego najstarszą dzielnicę (kijowskie Getto), Lipki w wiśniowych sadach i liliowych bzach" [3: 76]. "Miasto żałobne, miasto niszczone od Tatarów i od własnych synów łupione po tysiackroć bolesne, po tysiąc razy żalosne: zmierzchy i dzwony nad twoimi złotymi kopułami są dla mnie największym wspomnieniem" [1: 41].

Z nostalgią wspomina miasto swojej młodości, miasto, które kilkunastoletniego gimnazjalistę uczyniło artystą, musiało być bardzo poetycznym, przecinały go ulice "po których niegdyś chodził sam - Honore Balzac". Pamięta Kreszczatik - "Ileż to razy tędy przechodziłem? Ile zostawiłem tu dni, miesiące, przeżyć, wspomnień" [1: 42].

"Od miasta leci szum ...
zwycięski życia wir...
A domki stoją ciche, bielutkie
-styl empire ... [...]
Gdzie w starej niskiej sali
Klawikord cicho gra." [3: 18].

Taka wizja Kijowa dominowała u poety do momentu wyjazdu z tego miasta. Nowy zupełnie odmienny Kijów pojawia się po przybyciu do Warszawy. To właśnie Warszawa staje się jakby katalizatorem nowego obrazu stolicy Ukrainy:

"Cóżem Ci, o Warszawo, ty
Wiedeński Dworze,
Uczynił Szarobury, żeś wskazał godzinę
Gdy wszystkie moje myśli bujne i dozorcze
Spłynęły i samotną odkryły głębinę." [3: 16].

Możemy zauważyć, że Warszawa jawiła się poecie jako miasto zupełnie różne od Kijowa. Była jakby szczelnie zamknięta swymi murami, domami, ogrodzona od nawet najbliższych okolic, a przecież to "zbyt miejska", cała skierowana do wewnątrz, interesująca się wyłącznie sobą. W *Księdze nocy* Iwaszkiewicz pisze:

"[...]

Jestem jak mrowka w
zasypiającym na zimę mrowisku;
Jakże mnie ta Warszawa nuży." [3: 70].

Natomiast Kijów dla Iwaszkiewicza był miastem o układzie otwartym, jego schodzące do Dniepru ulice, wybiegały w otwartą przestrzeń, w wielki nie ogarnięty obszar, okrąg. Kijów przeciwnie do Warszawy nie miał wyraźnych granic, miasto nie kończyło się a tylko przechodziło w step lub wieś, było rodzajem centrum wielkiej nieograniczonej przestrzeni, której tak bardzo brakowało na Mazowszu.

Niezapomnianym przeżyciem dla poety stała się przejażdżka po Dnieprze w 1958 roku - "wspaniałym, pięknym, mocnym" [1: 16].

O Kijowie i o Ukrainie opowiadał żonie przez wiele lat.

W międzywojennej twórczości J. Iwaszkiewicza reminiscencje Kijowa niemal zawsze łączyły się z tęsknotą do owej wielkiej otwartej przestrzeni. Przyjazd do Polski był dla Iwaszkiewicza przeniesieniem w inną skalę, wszystko tu było mniejsze bardziej zamknięte, posiadało ostrzejsze granice:

"Ku mojemu wielkiemu zdumieniu sympatyczny furman "Antoni" po przejechaniu kilku kilometrów klusem wstrzymał konie i jechał znowuż parę kilometrów stępa. Było to dla mnie zjawisko niezrozumiałe. Na Ukrainie nie jechało się nigdy stępa powozem. [...] I tak na każdym kroku cały obyczaj koroniarzki wydawał mi się inny, obcy, zdrobniały, zastosowany do szczupłych rozmiarów pól, majątków i domów." [1: 41].

W pisanych przed wojną wierszach wspomnienia Ukrainy i Kijowa powracają ze stałą regularnością, ale nie jest to jeszcze tęsknota za krainą młodości, za światem, który bezpowrotnie przeminął. Jednak już wtedy nie ma od niego ucieczki, nie ma zapomnienia, owe obrazy powracają mimo kolejnych podróży. Kijów zamiast zacierać się, oddalać, utrwała się w wyobraźni wraz z każdym poznanym, być może nawet piękniejszym miastem. Jest już stałym, trwałym elementem poetyckiej wizji świata, punktem, do którego trzeba stale się odwoływać podejmując jakiegokolwiek próby podporządkowania świata. Stała obecność Ukrainy w wierszach nie jest elementem tylko metody twórczej pobudzania wyobraźni, rekwizytem, jest po prostu rzeczą naturalną i nieuniknioną:

"Życie składa się z różnych dni
pracy, zabawy,
Przemija człowiek trochę i
trochę się włóczy
[...]
W Warszawie chce Paryża, w
Paryżu, Warszawy.
Przypomnieniem powroci do

swego ukrycia
I jutro się obudzę bez
wspomnień z Ukrainy." [3: 199].

A. Czerwińska zauważyła, że "autobiografizm pozwala autorowi wniknąć w głąb własnej przeszłości, uporządkować przeżycia i przeżycia, rozpoznać i utwierdzić tożsamość". Pełni też funkcje terapeutyczne - poprzez "psychomachie sobowrotów rozprawia się ze swymi kompleksami" [8].

Iwaszkiewicz będąc w Rzymie w 1938 roku, wspomniął nianię - "która mnie kołysała ukraińską piosenką. Ujrzałem daleki cmentarz, ten, na którym właśnie leży moja niania, nad stawem na wzgórzu; i ten nad Dnieprem, na wysokiej gorze, upstrzony czerwonymi i szafirowymi krzyżami po pas stojącymi w wysokiej trawie i badiakach" [1: 35].

Wspomnienia w twórczości Iwaszkiewicza płyną przez cały czas, nostalgia za Ukrainą łączy się nierozdzielnie z tęsknotą do młodości:

"Babunia Taube haftowała fartuchy
Niania Danczewska wyszywała ręczniki
Czarną i czerwoną bawełną
A w Dachnówce bielilo się płótno
Na łąkach nad Dnieprem
Jak po bitwie pod Kaniowem." [8: 39].

Możemy zauważyć pewien rodzaj obawy o niemożności nadążenia za wciąż i coraz szybciej zmieniającym się światem, rzeczywistością stającą się domeną ludzi młodych, jak np. w *Elegiach*.

Obowiązkiem poety jest utrzymywać się w głównym nurcie współczesności, ale i zarazem:

"To co przeszło, to przeminęło
Od czasu przejrzystość wzięło -
Jest niczym, A stanie się
dzieło." [3: 266].

Taki stan rzeczy utrzymuje się długo w twórczości Iwaszkiewicza, może nawet do momentu pogodzenia się z późną starością. Do chwili niemal pełnego obrachunku z dotychczasowym życiem, momentu porządkowania jego epizodów, wspomnień, wśród których znów, a może ze zdwojoną siłą powracają obrazy Ukrainy. Wspomnienia mają charakter sentymentalny, nostalgiczny. Tęskni za "błękitną dałą, za stepem i za rzewną wieczorną nutą derkaczy i bąków" [1: 121-122], wspomina "ogrod rodzinny i kwiaty sadzone przez matkę, siostry śpiewające albo ukraińskie albo patriotyczne pieśni" [1: 123]. Sam autor zauważa, że spotykają go rozczarowania we wspomnieniach "[...] zamiast znajomych kątów ujrzałem dom obcy. Wszystko było mniejsze, pospolitsze, drzewa o ile mniejsze niż te, które mieszkają w mojej pamięci" [1: 123]. Sprzedawczyni cukierków, która nie poznała go - wspomina: "Ona nie wiedziała, kim jest ten wyrośnięty

młodzieniec. Zdziwiło mnie to, że tak mały ślad pozostawiają nasze życia na powierzchni tego świata, kamień na cmentarzu, łekliwe wspomnienia paru żyjących, jedno drzewo zasadzone kochającą ręką- co przetrwało lat kilkanaście - kręgi na wodzie stają się coraz słabsze, coraz dalsze i przemijają." [1: 123]. Nasuwa się myśl, że jedno krótkie życie człowieka wystarcza tylko na obserwację bardzo zewnętrznych i nieco ułudnych zmian miejsc, które mogą się nam wydawać tak odmiennymi od ulic, domów, krajobrazów zapamiętanych z młodości. Równocześnie nastroje przemijania, odchodzenia, zmiany ustępują tu wrażeniu stabilnego trwania, pewnej niezmienności: "Bez żalu pozostawiłem na Ukrainie wszystko umierające i umarłe, mogiły i żywe trupy, ludzi skazanych na zagładę, jak Jura Mikłucho-Makłaj i ludzi skazanych na wegetację, jak Niedźwiecki. Jak gdyby skrzydła poczuwszy u ramion, przeniosłem się w nowe środowisko, nowe okoliczności, na ziemię, do której przyzwyczailem się, a którą pokochałem choć mi było w niej ciasno po szerokich polach mojego dzieciństwa" [1: 96]. Należy zauważyć, że pisarz nie wszystko pozostawił na Ukrainie - wywoził z niej głęboko zakodowany w świadomości, w sercu i w wyobraźni obraz swej "małej ojczyzny". Nosił go w sobie przez całe życie.

Iwazkiewicza pozbawiono możliwości życia i tworzenia w swojej "prywatnej ojczyźnie", Odcięto go od ziemi, która go inspirowała i zachwycała swoją "egzotyką". Poczul się odizolowany, wydziedziczony i bardzo samotny. O pierwszych chwilach spędzonych z dala od kraju pochodzenia wspomina: "Trudno znajdowałem potrzebną do twórczości równowagę, zbyt mało miałem zasobów wewnętrznych do zdobycia tej równowagi i szarpałem się w męczący sposób. Odbijało się także w tym stanie ducha moje oderwanie się od "tła" ukraińskiego i trudne dostosowanie się do życia w Warszawie." [1: 202].

Kraj pochodzenia był dla Iwazkiewicza "źródłem", z którego czerpał swe motywy literackie. Specyfika kresowej atmosfery intelektualnej, wywołana wielonarodowością tych terenów, była główną kreatorką światopoglądu i warsztatu pisarza [9: 139]. Słusznie zauważyła Maria Bielanka-Luftowa, międzywojenna twórczość J. Iwazkiewicza "prześlągnięta jest na wskroś charakterystycznymi znamionami prowincji, tak w tematach, jak i stylu" [10: 376].

Zainteresowanie życiem szlachty kresowej zauroczenie przyrodą ukraińską, fascynacje historyzmem i egzotyzmem kraju pochodzenia widoczne jest w prozie, poezji i eseistyce pisarza.

Książka moich wspomnień stała się imponującym zbiorem informacji o różnych epokach, wydarzeniach i ludziach, spotkaniach z ludźmi, rozmowy,

uczestnictwo w zdarzeniach o artystycznym lub politycznym charakterze,
podróże ...

Przyznając się do duchowego związku z krajobrazem Ukrainy - pisarz potwierdził ważność płynącą z tego "niepojętego" źródła - egzystencjonalną i twórczą edukację:

"Každy widok, młyn na górze, staw na dole, drzewa przed oknem, drzewa za moimi oknami, które błyszczwały w porannym słońcu, kiedy otwierałem oczy - wszystko to nurzało się w atmosferze, której sensu i znaczenia nie pojmowałem, a na którą składało się moich dwadzieścia lat, mój zachwyty życiem, zachwyty jego otwierającymi się przede mną tajemnicami i pierwszy dotyk nie znanych mi jeszcze dotychczas smutków i radości." [1: 160].

Autobiografia Iwaszkiewicza jest więc dziełem o trudnej sztuce wędrowania. Łuk niepodzielnego zachwyty obejmuje pejzaże i dzieła sztuki, od Ukrainy po Hiszpanię, od Dani po Sycylię. Andrzej Gronczewski napisał: "Historyk idei i doktryn literackich sięgnie po *Książkę moich wspomnień*, aby czerpać z niej wiedzę o fascynacjach literacko-filozoficznych Iwaszkiewicza. Kronikarz życia literackiego odnajdzie w niej obraz międzywojennej Warszawy i Paryża z lat dwudziestych. Monografista i krytyk literacki korzystać będzie ze znakomitych studiów portretowych, które poświęcił Iwaszkiewicz Szymanowskiemu, Tuwimowi, Lechoniowi, Libertowi, Umiłowskiemu" [11: 218-219].

J. Iwaszkiewicz jest pisarzem, który przez okres swej twórczej pracy bezustannie się rozwijał, utwory jego nie były nigdy abstrakcyjnym dowodzeniem, mieniły się barwami życia. Ukraińskie doświadczenia artysty składają się na wczesne, młodzieńcze i elementarne wtajemniczenie w świat, które okazało się najważniejszym źródłem jego osobowości i światopoglądu.

Należy zauważyć, że zasady Iwaszkiewicza wyrażone w niemal identycznym kształcie językowym w powieści *Księżyc wschodzi*: "Poznać, zrozumieć i wyrazić. Dawać im nowe życie tym chwilom - i życie wieczne." [12:223]. - pisarz ponownie przypomina w *Książce moich wspomnień* te trzy zadania postawione w młodości przed samym sobą:

"Mnie będzie chodziło tylko o to, by opowiedzieć, jak świat zewnętrzny z całym jego pięknem, z całą szpetotą, tragizmem i radością przełamywał się w duszy dziecka, młodzieńca i mężczyzny, i jak przygotowałem się do spełnienia trzech zadań, które sobie postawiłem w zaraniu życia, aby możliwie najdokładniej ten świat poznać, zrozumieć i wyrazić". [1: 6].

Ukraiński pejzaż, oraz ukraińska genealogia Iwaszkiewicza pozostała dla niego trwałą miarą porównań i odniesienia dla różnych "późniejszych" krajobrazów. Z jego podświadomości prawie "wszędzie" wynurzają się

skojarzenia z Ukrainą, które są jednocześnie imaginacyjnymi powrotami do jej krajobrazu. "Ukraińskość" towarzyszy pisarzowi przez całą prawie twórczość, przestrzenne porównania krajobrazów dokonuje w wielu swoich utworach. W liście do przyjaciela pisarz zwierzał się: "Na starość bardzo odczuwam swoją kresowość i coraz mniej rozumię królewiaków i Polskę śląsko-centralną". Tę kresowością pozostała "stara Ukraina -jego prywatny archetyp, "ukraiński geneotyp", indywidualny mit" [1: 171].

Tematyka dawnych kresów wschodnich jest jednym z ważniejszych tematów w literaturze XX wieku. Temat ten powraca we wszystkich gatunkach literackich: przede wszystkim w prozie narracyjnej, i eseistycznej oraz w poezji. W okresie dwudziestolecia międzywojennego temat kresowy pojawił się w wierszach i powieści *Księżyc wschodzi* Jarosława Iwaszkiewicza.

Warunkiem kształtowania literackiej mitologii Kresów okazała się ich polityczna utrata po 1945 roku. Roland Barthes mówi: "Mit, jest mową wybraną przez historię; nie ma w niej miejsca dla "natury" rzeczy" [48]. Mit kresów wyodrębnia dwa podstawowe plany tematy czno-problemowe: autobiograficzny i kulturowy [13: 91]. Literatura kresowa ma charakter bardzo wyraźnie autobiograficzny. Przytoczę autorskie wyznanie Iwaszkiewicza:

"Niewątpliwie twórczość poszczególnych artystów w głęboki sposób bywa związana ze środowiskiem, z którego wyszli, z pejzażem, wśród którego żyli. Związek artysty z krajobrazem, który go ukształtował, jest głębszy niż to się zdawało. Dzieciństwo i młodość zawsze kładą zasadnicze piętno na cały już potem żywot - w dziełach dojrzałego twórcy raz po raz powraca nuta, która zapadła w jego serce od najwcześniejszych czasów. Odkrywa się tu na pół uświadomiona lub czasem zupełnie nie uświadomiona łączność między krajem lat dziecinnych a dojrzałym okresem twórczości" [14: 42].

Ukraina stała się przedmiotem opisu w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza. Powieść *Książka moich wspomnień* jest dziełem, które nie zostało należycie ocenione przez krytykę literacką. Wspomnienia te, to nie tylko źródło autorytatywnej wiedzy o życiu i twórczości pisarza. Iwaszkiewicz wyznaje, że pragnął uniknąć w niej geothowskiego "zmyślenia", wyrzec się artystycznego nadmiaru wyobraźni i aktywnej intuicji, która przemienia fakt rzeczywisty w zdarzenie symboliczne i wzorcowe.

Wśród współczesnych jest to pisarz o najobszerniejszym i najbardziej różnorodnym dorobku: powieść, nowela, poezja, dramat, publicystyka, reportaż - trudno wymienić rodzaj, który by nie uprawiał.

Twórczość Iwaszkiewicza w dwudziestoleciu 1918-1939 świadczy o tym, że już wtedy pisarz ukształtował się jako wybitny realista i że jego słowa:

"Ależ moi kochani, ja wcale nie kończyłem i nie potrzebuję zaczynać, ja kontynuuję" - są swoistym protestem wobec wulgarnosocjologicznej krytyki rozpatrującej jego dorobek z tego okresu jako na wskroś dekadentki, jest to również swoista odpowiedź tym krytykom, którzy w ogóle "szczyt" pisarza widzą w najbardziej pesymistycznych schyłkowych utworach pisanych po pierwszej wojnie światowej.

Pejzaż ukraiński determinuje postrzeganie pejzaży "późniejszych". Jest źródłem wszystkiego co pisarz jest w stanie w literaturze dokonać. Iwaszkiewiczowski ukraiński obraz zbudowany jest z charakterystycznych dla niego elementów świata materialnego.

Jarosław Iwaszkiewicz w swej międzywojennej twórczości utrwalał miejsca i pejzaże, wśród których żył i tworzył. Są to miejsca szczególnie ważne w biografii literata. K. Wyka uważa, że są to miejsca, które nazwiemy "krajobrazami centralnymi". Krajobrazy te ukształtowały osobowość i światopogląd pisarza, wykształciły jego świat wewnętrzny. T. Wojcik poszczególnym fragmentom biografii Iwaszkiewicza przypisuje następujące "krajobrazy centralne - młodość - pejzaż Kalinka i Ukrainy, przełomowi młodości i dojrzałości - pejzaż Byszew, dojrzałość - pejzaż Stawiska i Mazowsza" [15: 13]. W planie pozaliterackich odpowiedników pejzaży ukraińskich wyodrębnić możemy dwa krajobrazy: Kalnik i ogólnie pojęty pejzaż Ukrainy. Krajobraz ukraiński związany jest z młodością pisarza i jest jednocześnie najwcześniej poznanym krajobrazem. Odgrywa on też najważniejszą rolę w kształtowaniu wyobraźni przestrzennej Jarosława Iwaszkiewicza. Jak pisze H. Bereza "świat wewnętrzny każdego człowieka, a więc i pisarza, kształtuje się w dzieciństwie i młodości. [...] Świat pierwszy ustanawia jeżeli nie jedyna, to podstawową czasoprzestrzeń życia wewnętrznego. Wyzbyć się jej, dopóki się wewnątrz żyje, nie można, daje się ją jedynie w ograniczonym zakresie modyfikować lub przekształcać, jej zburzenie [...] oznacza chorobę duchową i wewnętrzną śmierć" [4: 5].

Hanna Kirchner zauważyła, że Iwaszkiewiczowskie krajobrazy duszy są dzisiaj jak dalekie wołanie" [16: 258].

Dla pisarzy wywodzących się z Kresów rodzinną ziemią była niezwykle ważnym, istotnym etapem ich życia. Kresowa ziemia, a dokładniej rzecz biorąc kresowy świat był źródłem zadziwień i marzeń, wzbogacał często młodzińcze doświadczenia, budził poczucie piękna. Owocowało ono w postaci literatury, którą czytamy, a jednocześnie świadomi jesteśmy bogactwa świadectw historycznych, obyczajowych, kulturowych, utrwalonych dzięki lirycznym i epickim refleksjom.

Список використаних джерел та літератури

1. J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*. - Warszawa, 1975.

2. J. Iwaszkiewicz, *Proza poetycka*. - Warszawa, 1980.
3. J. Iwaszkiewicz, *Wiersze wybrane*. - Warszawa, 1968.
4. H. Bereza, *Ziemia pisarza*. Taki układ "Iskry". - Warszawa, 1981.
5. R. Ingarden, *Człowiek i czas*, *Twórczość* 1946, nr 2.
6. R. Przybylski, *Enos i Tantos*, *Proza Jarosława Iwaszkiewicza 1916-1938*. - Warszawa, 1970.
7. B. Hadaczek, *Stara Ukrajna J. Iwaszkiewicza*, *Kresy* 1997, nr 1.
8. Czermińska, *Bohater autobiograficzny jako sobowtor* (O wczesnej prozie Iwaszkiewicza) O twórczości Iwaszkiewicza, pod red. A. Brodzkiej. - Krakow, 1983.
9. M. Jędrychowska, *Wczesna proza J. Iwaszkiewicza*. - Krakow, 1977.
10. M. Bielanka-Luftowa, *Znaczenie terytorium w tzw. szkole ukraińskiej*, *Pamiętnik Literacki*, 1936, nr 2.
11. A. Gronczewski, *Jarosław Iwaszkiewicz*. - Warszawa, 1974.
12. J. Iwaszkiewicz, *Księżyc wschodzi*. - Warszawa, 1975.
13. D. Beauvois, *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*. - Wrocław, 1994.
14. J. Iwaszkiewicz, *Podróże do Polski*. - Warszawa, 1983.
15. T. Wojcik, *Pejzaż w poezji Jarosława Iwaszkiewicza*. - Warszawa, 1993.
16. Miejsce Iwaszkiewicza - W setną rocznicę urodzin // Materiały z konferencji naukowej, Podkowa Leśna, 1994.

M. Starowierow. Polskość i ukraińskość z perspektywy wspomnieniowej J. Iwaszkiewicza.

W artykule przedstawione zostały wspomnienia J. Iwaszkiewicza z okresu dzieciństwa i młodości, spędzone na Ukrainie.

Miroslava Staroverova. Polish and Ukrainian Mentality in the Works of J. Ivashkevych in the Period Between Wars.

In the article the demonstration of Polish and Ukrainian mentality in the works of Jaroslav Ivashkevych in the period between wars is analysed.